

Flamenco przeciw bankom

26 czerwca 2012

W Hiszpanii zyskuje popularność wykorzystanie tańca i śpiewu do protestów przeciwko chciwości banków i skutkom tego zjawiska.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa za Reuterem, w Hiszpanii grupy starszych osób tańczą flamenco w przebraniach i śpiewają prześmiewcze piosenki, protestując w ten sposób przeciw skutkom chciwości banków. Nagrania happeningów przeprowadzanych przez te osoby cieszą się ogromną popularnością w Internecie, na samym portalu Twitter grupa tzw. yayoflautas (połączenie słów „staruszek” i „ktoś z ulicy”) ma już 14 tysięcy subskrybentów.

Każda akcja trochę różni się od poprzednich, ale podstawowy schemat jest ten sam: nobliwi manifestanci, przebrani w odblaskowe kamizelki lub więzienne kombinezony, wchodzi do banku, po czym przed zdumionymi urzędnikami rozpoczynają żywiołowy taniec flamenco, któremu towarzyszą pełne oburzenia zaśpiewy.

„To nie brak pieniędzy, ale nadmiar złodziei” – śpiewała pewna grupa w jednym z oddziałów banku Bankia. „Zmieniłeś się, przyjacielu, odkąd się wzbogaciłeś. Ja mam dwie prace, żeby spłacać hipotekę”, „Ty masz kłopoty, ja ląduję na ulicy” – skarżyli się właściciele kupionych na kredyt domów, którym grozi eksmisja, ponieważ nie są w stanie spłacać długu.

Wśród innych form protestu popularnością cieszą się tzw. Rumba Raves, czyli wściekłe rumby, wykonywane grupowo w siedzibach banków, a także akcje niejakiej Ninja Girl, która przed zdumionymi urzędnikami rozsypuje na podłogę garść drobniaków, po czym z dumnie podniesioną głową wychodzi.

Gniew protestujących wymierzony jest w banki, które w czasach boomu na rynku nieruchomości udzieliły wielu kredytów, a teraz

borykają się z ogromnym zadłużeniem, bo wielu Hiszpanów przez kryzys zubożało i nie jest w stanie spłacać zaciągniętych pożyczek. Na początku czerwca w strefie euro zapadła decyzja o wsparciu zagrożonych hiszpańskich banków sumą ok. 100 mld euro.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)